



Szczepan Czarnecki

Republika Czeska: próby dywersyfikacji dostaw gazu

W reakcji na agresję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, powodującą niepewność w dostawach gazu ziemnego do państw Unii Europejskiej, Republika Czeska poszukuje sposobów na uniezależnienie się od importu gazu z Rosji. Tylko od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę Czechy importowały rosyjski gaz na kwotę ok. 30 mld CZK. Niskie wydobycie krajowe, zaspokajające jedynie ok. 2% potrzeb, sprawia, że Republika Czeska znajduje się w grupie pięciu państw UE najbardziej uzależnionych od rosyjskiego gazu (97%). Skutkująca wzrostem cen surowca sytuacja na rynku gazowym znacząco wpływa na gospodarkę państwa, szczególnie na przemysł. Prowadzi to do zmian w polityce energetycznej i potrzeby zwiększenia dostępności gazu pochodzącego ze źródeł innych niż rosyjskie.

Zapotrzebowanie na gaz oraz źródła dostaw. Republika Czeska, obok Łotwy, Słowacji czy Węgier, znajduje się w grupie państw o największej zależności od dostaw gazu ziemnego z Federacji Rosyjskiej. Mimo że niektóre statystyki wskazują na niższą zależność gazową Czech od Federacji Rosyjskiej (66%), to w rzeczywistości uzależnienie od dostaw z Rosji wynosi ok. 98% (Eurostat zalicza Czechy do kategorii państw uzależnionych od rosyjskiego gazu od 75 do 100%). Rozbieżności w statystykach wynikają głównie z występujących różnic terminologicznych, różnicujących źródło importu na gaz bezpośrednio importowany z Rosji oraz ten kupowany na rynku europejskim. Część zakupywanego przez Czechy surowca pochodzi bowiem z państw Europy Zachodniej (dostawy realizowane via gazociąg Nord Stream 1), przy czym ciągle jest to surowiec pochodzenia rosyjskiego.

Niepewność dostaw. Agresja Rosji na Ukrainę oraz wstrzymanie przez Rosję dostaw gazu do Polski i Bułgarii pod koniec kwietnia 2022 r. spowodowały niepewność co do dostaw tego surowca w całej Europie Środkowej. W przypadku gdyby nastąpiło ograniczenie dostaw gazu z Federacji Rosyjskiej do Czech, rząd premiera Petra Fialy (ODS) wydałby dekret o stanie wyjątkowym. W Czechach istnieje dziesięć podstawowych etapów regulujących zużycie gazu. Pierwszych pięć stosowanych jest wtedy, gdy podaż jest ograniczona, kolejnych pięć – gdy dostawy są przerywane w punktach zaopatrzenia. Ostatni, jedenasty etap to sytuacja awaryjna, kiedy gaz jest dostarczany do absolutnie niezbędnej infrastruktury. Mimo że import gazu z Federacji Rosyjskiej do pozostałych odbiorców nie został wstrzymany, istniejące uzależnienie od dostaw gazu ziemnego z tego kierunku oraz wzrost detalicznych cen gazu sprawiają, że Czechy poszukują alternatywnych źródeł pochodzenia tego surowca.

Planowana dywersyfikacja. Alternatywą wobec rosnących cen, a zarazem odpowiedzią na niestabilną sytuację energetyczną ma być dywersyfikacja dostaw, w tym wzrost wykorzystania LNG oraz biogazu. Obecnie w Republice Czeskiej istnieje ponad 500 biogazowni, które wytwarzają ciepło i energię elektryczną z bioodpadów. Ze względu na to, że spełniający standardy gazu ziemnego biometan może być wprowadzany do dystrybucyjnej sieci gazowej, według ekspertów do 2035 r. biogazownie byłyby w stanie wyprodukować do 20% zużywanego w Czechach gazu. Rozbudowa technologii produkcji biometanu w przypadku nakładów inwestycyjnych mogłaby pokryć do jednej piątej krajowej konsumpcji.

Alternatywę stanowić ma także m.in. import gazu z Norwegii, który według Ministerstwa Przemysłu i Handlu mógłby pokryć nawet jedną czwartą krajowego zużycia. W związku z tym wiceminister przemysłu i handlu René Neděla udał się w kwietniu br. na spotkanie z norweskim państwowym eksporterem gazu Equinor, a na początku kwietnia br. minister przemysłu i handlu Jozef Síkela (STAN) stwierdził, że w przypadku wstrzymania dostaw z Rosji przesyłany gaz norweski mógłby stanowić jedno z głównych źródeł wypełnienia powstałej luki w dostawach w okresie zimowym. Krytycznie do takiego scenariusza ustosunkował się analityk spółki ENA – Jiří Gavor, który wskazał, że Norwegia posiada zarówno szereg zobowiązań wobec swoich kontrahentów, jak i ograniczenia w możliwościach przesyłu. Dodał także, że handel gazem i zarządzanie ewentualną dystrybucją



kryzysową w Republice Czeskiej znajdują się w rękach podmiotów prywatnych, przez co trudno zakładać, że państwo byłoby w tej sytuacji partnerem rynkowym – taką rolę mogłaby natomiast pełnić spółka ČEZ.

Inwestycje w LNG. Znaczącą rolę w procesie dywersyfikacji dostaw przypisuje się wzrostowi udziału gazu ziemnego dostarczanego w formie LNG. Rząd Republiki Czeskiej rozważa możliwość nabycia udziałów w jednym z istniejących lub planowanych terminali LNG w państwach UE, z których byłoby technicznie możliwe przesyłanie gazu do krajowego systemu gazowego. Rozważana jest również budowa własnego terminalu LNG pod Litomierzycami, do którego gaz mógłby być transportowany z północnej części kontynentu. Rzecznik Ministerstwa Przemysłu i handlu Marek Vošahlik poinformował natomiast, że prowadzone są rozmowy dotyczące gwarancji dostaw gazu ziemnego (LNG) z Kataru. Takie rozwiązanie wymagałoby jednak istotnych nakładów inwestycyjnych i uzupełnienia infrastruktury. Będący jednym z największych producentów gazu ziemnego na świecie Katar również jest zainteresowany inwestowaniem w Republice Czeskiej. W okresie letnim br. planowana jest wizyta emira Kataru – Tamima ibn Hamada Al Saniego. Istotnym partnerem w budowie bezpieczeństwa energetycznego Republiki Czeskiej jest też Polska. 29 kwietnia 2022 r. premier Petr Fiala odbył w Polsce wizytę, której część wypełniła dyskusja dotycząca bezpieczeństwa energetycznego Czech poprzez możliwą budowę gazociągu Stork II oraz inwestycje w zwiększenie przepustowości gazoportu w Świnoujściu, a następnie zakupu przez Czechy gazu z terminali w Polsce.

Szkody gospodarcze i wzrost cen. Zakłócenie dostaw gazu może w znaczący sposób wpłynąć na odbudowę gospodarki Republiki Czeskiej po pandemii COVID-19. Szkody będą szczególnie widoczne w przemyśle. Mimo że import gazu do Czech nie został wstrzymany, widoczny jest wzrost cen surowca dla odbiorców końcowych. W odpowiedzi na wzrost cen energii Izba Deputowanych planuje w maju przedłożyć nowelizację ustawy, która umożliwiłaby wprowadzenie specjalnej taryfy dla słabszych społecznie gospodarstw domowych, a nawet niektórych firm. Wysokie ceny gazu znacząco komplikują sytuację w przemyśle, głównie szklarskim – np. ze względu na kilkusetprocentową podwyżkę cen gazu w czeskiej fabryce AGC Flat Glass w Řetenicach wprowadzono dopłatę energetyczną.

Zapasy gazu. Obecnie podstawowym celem Czech w zakresie zapewnienia stabilności energetycznej państwa jest magazynowanie gazu. Minister przemysłu i handlu Josef Síkela podkreślił, że poziom gazu w magazynach jest historycznie najwyższy w tym okresie roku. Aktualnie są one wypełnione w 41,35% (ilość gazu zgromadzonego w magazynach przekroczyła miliard metrów sześciennych, co stanowi rekordowy wynik), a przed sezonem grzewczym zapasy powinny osiągnąć wartość 80%. Według ministra obecnym celem działań jest zapewnienie wystarczającej ilości gazu poprzez terminowe zakupy i zapobieganie szkodom gospodarczym w przypadku ewentualnego wstrzymania przepływu surowca z Rosji. Síkela potwierdził również, że państwo kupuje gaz ziemny dla Agencji Rezerw Materiałowych (czes. *Správa státních hmotných rezerv*). Surowiec ten nie będzie przeznaczony na rynek, ale w przypadku sytuacji kryzysowej dla szpitali i gospodarstw domowych.

Podsumowanie. Obecna sytuacja geopolityczna generuje szereg wyzwań dla rządu Republiki Czeskiej w obszarze energetyki i gospodarki. W przypadku ewentualnych zaburzeń w dostawach gazu z Federacji Rosyjskiej mogłoby nastąpić załamanie silnie uprzemysłowionej gospodarki Czech. Ze względu na to konieczne jest zapewnienie dywersyfikacji dostaw i pozyskanie nowych stabilnych partnerów. Kluczowe wydaje się w tym przypadku bezpośrednie połączenie z najbliższym terminalem LNG, co znacznie ułatwiłoby Republice Czeskiej znalezienie alternatywnych dostaw. Sama budowa terminalu regazyfikacyjnego LNG w miejscowości Hněvice w regionie Litomierzyc zajęłaby ok. dwóch lat. Koszty szacowane są nawet na 500 mln CZK, w zależności od zastosowanych technologii. W obecnej niestabilnej sytuacji na rynku energii przejście w kierunku LNG wydaje się jednak nieuniknione.